

CIAŁO NATURY

Katarzyna Ozga

CIAŁO NATURY

W lesie na wydmie trzy dorodne dęby
u których szukam rady i pomocy
bo chóry milczą odeszli prorocy
nie ma na ziemi nikogo bardziej
godnego szacunku dlatego do was
kieruje – dęby – ciemne pytania

Zbigniew Herbert¹

SPIS TREŚCI

ALIENACJA

RELACJE I RUCH

PANOWANIE – PORZĄDKOWANIE

DOTYK – DOJRZEWANIE

WYRAZ WYRASTANIA

TWORZENIE

KULTURA-SOMA

PRZYPISY

ALIENACJA

Współcześnie panujący model rzeczywistości, naukowo-objektywny, reifikuje to, co przeżywamy w zmysłowości. Ten światopogląd jest utrwalany i podtrzymywany przez globalną technokrację.² Doprowadza on do dehumanizacji człowieka polegającej na oddzieleniu jego od tego, co on doświadcza i czyni – co ma miejsce w każdej jego akcji i reakcji podejmowanej w świecie.

Kompletnie wyalienowany człowiek przypomina maszynę, która pełni funkcję w panującym układzie polityczno-ekonomicznym. Nie zna innego świata, poza technokracją. Heidegger uważa, iż człowiek współczesny tworzy sobie „iluzję władzy nad Naturą [...] mieni się panem Ziemi.”³

Zarówno określająca ludzkie postawy jak i wyrażająca się w ludzkich czynach, alienacja oddala człowieka od środowiska naturalnego (od przyrody), od społeczności (innych ludzi), a nawet od jego własnego ciała (własnej cielesności). Z jednej strony alienacja zmniejsza albo nawet eliminuje jakościową wrażliwość zmysłową, a z drugiej strony coraz ciaśniej ukierunkowuje umysł na odbiór informacji (wzrost specjalizacji, porządkowanie myśli na zasadzie ilości a nie jakości). Doprowadza to do szczególnego sposobu pojmowania, rozumienia przez człowieka swego własnego ciała. Swoje doświadczenia i sposób swego przeżywania świata, rzeczy i innych ludzi, podporządkowuje człowiek kategoriom panującego światopoglądu, zrywa relację z otaczającą i przenikającą go Naturą. „Człowiek, zniewalając żywioły sam staje się niewolnikiem.”⁴

Alienacja wobec Ciała Natury między innymi polega na zapomnieniu przez człowieka o swoich korzeniach, zarówno cielesnych jak i kulturowo-społecznych: to oderwanie się od własnych źródeł. Równocześnie, nie zostaje dopuszczona do świadomości możliwość życia w inny sposób, a więc bez alienacji: alienacja jest zapomnieniem o tym zapomnieniu. Wyalienowany człowiek nie przejmuje się swoim położeniem ponieważ nawet odmienność, inność, obcość pojmuje w sposób określony przez ten model. Model rzeczywistości, któremu on się poddaje „mistyfikuje wszystko, nawet wszelkie manifestacje odmienności wytwarza w formach, które wydają się jemu zupełnie obce.”⁵ Z perspektywy alienacji nie widać prawdziwej do niej alternatywy gdyż wszelki bunt zostaje wchłonięty, utowarowiony i powierzchownie na powrót wpisany w ten model, który chce zmienić. Kolejne trendy oferują masom jednostek coraz to nowe przedmioty i w ten sposób mają dać im okazję, „by się pokazać”, na ekspresję indywidualności – odmienności od masy – ale bezpiecznie nie naruszają światopoglądu władającego w tych ekspresjach.

Natomiast my możemy pokonać alienację tylko poprzez zmianę naszego sposobu pojmowania ciała, a co za tymi idzie naszego stosunku do naszego własnego ciała i jego roli w relacji z otaczającym nas światem.

Jak sądzę, problem zerwania przez człowieka związku z Naturą nie może być adekwatnie podjęty na płaszczyźnie polityczno-ekonomicznej, ta płaszczyzna ani nie pozwala na to, by dostrzec wszechobecny charakter alienacji, ani na to, by zmienić charakter życia, do którego alienacja doprowadza.

Pokonanie alienacji to przedsięwzięcie, zarówno zmysłowe, jak i intelektualne, które polega na poznaniu Ciała Natury.

RELACJE I RUCH

Pytając się o Naturę, zastanawiam się nad rzeczywistością, nad istnieniem jako relacją, nad Ciałem jako wejściem-w-siebie człowieka (swego rodzaju mikrokosmos Natury⁶).

W rozumieniu naukowym, natura jest tłem dla wszelkich ludzkich przedsięwzięć. Jako fizyka natura podlega prawom przestrzeni i czasu (greckie *physis* to natura, przyroda, *physikē* to nauka o naturze). Rozwija się z form mniej złożonych w układy bardziej skomplikowane. Gdy mowa o żywych układach zostają one określone w biologii obiektywnie jako procesy wymiany nieruchomych, bezwładnych „cząstek” między żywymi komórkami. Natomiast patrząc na takie układy jako ich uczestnicy, nie byłibyśmy w stanie całościowo pojąć granic relacji, w które wówczas wchodzimy (czyn uczestnika nieustannie wpływa na to, co on widzi). Jednak człowiek, poświęcając, oddając swoją uwagę relacjom, zostaje nie tylko bezwładnym zestawem lecz także staje się ich współautorem.

Uważam, że Natura jest dla człowieka całokształtem relacji, które go otaczają, w których on się znajduje, a przede wszystkim tych, w które on jednocześnie wkracza. Celem tego „wejścia” nie jest władanie nad Naturą, opanowanie otoczenia, ani poczucie przez to własnego Ja. Przeciwnie - wejście w Naturę powoduje utratę lub zmianę własnego Ja. Podobnie jak miłość, „polega ono na przekształceniu pragnienia posiadania w pragnienie poddania się”⁷. Celem, który się ukazuje (a nie do którego się dąży) jest sam akt poszukiwania. Aktywnie pobieramy i oddajemy siebie Naturze. Poznając ją, poznajemy samych siebie. „Wejźdź w głąb własnego Ja i odkrywaj świat, mówi nam romantyk. Ale również: Przez świat, poznaj siebie.”⁸

Relacja między Ciałem, szeroko rozumianym – nie chodzi mi tylko o ludzkie ciało – a Naturą jest synekdochalna: Ciało może jednocześnie być częścią Natury jak i stanowić jej całość. „Nie istnieje określona granica, przy której można by określić, gdzie ciało się zaczyna, a zewnętrzna natura się kończy.”⁹

Ciało, jako część i całość, nie ma przed sobą żadnego ideału, który miałoby osiągnąć, ani też nie ma i nie może być podporządkowane jakiejś zasadzie porządkującej, prawda o nim nie jest czymś uchwytnym i określalnym. Ginie, kto żyje jakąś „prawdą”, utożsamia się z nią, zamyka się w niej. Kto szuka utwierdzeń i potwierdzeń, zamienia się w kamień – posąg, figurę (i nie wie przy tym, że to tylko idol, bożyszczce). Natomiast, kto żyje w otwartości na inne i nieoczekiwane (zarówno w świecie, jak i w sobie samym) ten nie spocznie. Tworzy w symbiozie z Naturą.

Prawdą nie można być, można ją tylko tworzyć - przy czym tylko to tworzenie jest prawdą, a nie to, co jest stworzone.

Prawda jest tożsama z tworzeniem w czynie twórczym. Dążenie do stałej prawdy jako źródła lub celu działalności nie jest zgodne z naturą prawdy, ponieważ prawda ujawnia się tylko jako działanie (i to nie inicjowane z zewnątrz lecz w Ciele).

Ciało nie jest przeciwieństwem mentalnej, duchowej sfery naszego zaangażowania w świecie. Spinoza: „Umysł i ciało są jedną i tą samą jednostką, której czasem jest przypisywany atrybut myśli, a czasem atrybut rozciągłości.”¹⁰ Goethe: „Natura działająca i żywa ukazuje swą całość poprzez wszystkie części jej bycia ... Separacja w naturze jest iluzją, jedność i wielość są identyczne.”¹¹

Ciało Natury nie jest stałym bytem, lecz ruchem, zmianą, łączeniem i rozłączaniem. Działalność Natury to sieć impulsów, ekspansywny rozwój-wyrastania: to samorodna aktywność, samonapędzający się ruch. „Najważniejszą cechą bytu żywego jest dynamizm ... wymiar całościowy [natury zawiera] powiązania spowodowane mocą witalną, ekspansywną.”¹² Natura jest zorganizowanym ruchem, zorganizowanym, a przez to umożliwiającym jej ekspansję, a Ciało jest organizacją tego ruchu.

Pytanie:

Czy to ruch..., czy to Ciało wszystko spowodowało? Co jest pierwsze, pierwotne, Ciało czy ruch? Ciało się buduje w ruchu - jest powodowane przez ruch i powoduje ruch. Jest ono ucieleśnieniem ruchu i nadaniem mu sensu, kierunku, i wymiaru poprzez przybliżenie-upodobnienie (tymczasowe zawłaszczanie). Władza nad ruchem i polega na ruchu, z którym ma do czynienia.

Człowiek pierwotnie doświadcza swoje ciało na podstawie różnic między ruchem wewnętrznym (inaczej, własną wolą), a ruchem świata zewnętrznego, który mu bezpośrednio nie podlega. Ruch, nad którym może panować przyjmuje do siebie i nazywa ciałem, a ruch nad którym nie może panować nazywa otoczeniem¹³. Nadanie ruchowi znaczenia i wagi przez określenie go ciałem jest podstawą świadomości własnego Ja. „Całością mojego ciała jest moje Ja, samo moje istnienie.”¹⁴

PANOWANIE – PORZĄDKOWANIE

Poprzez słowne określenie Ciało Natury staje ciałem ludzkim. Pomimo że Ciało Natury istnieje w ruchu, to jednak zarówno w naszym codziennym życiu, jak i w naszej gramatyce¹⁵, ciało ludzkie jest pojęte jako zestaw bytów trwałych i zawłaszczonych przez osobę, do której one należą. W potocznym znaczeniu tego słowa, ciało to niezbędny wymysł człowieka, który potrzebuje punktu zaczepienia – stabilnego fundamentu, na którym zdoła zbudować, wznieść swoje własne, jednoczące Ja. Ludzkie ciało tak zrozumiane stanowi i podstawę i granicę naszej świadomości. Natomiast, abyśmy mogli odnaleźć poczucie Ciała i działalność Ciała obecnego w Naturze, potrzebujemy siebie pojmować na zasadzie relacji z nią, nie na zasadzie odgraniczanie się od „niej“.

Taki sposób nazywania, określania ciała (za pośrednictwem języka) jest nam potrzebny, abyśmy mogli oddziaływać na świat i abyśmy mogli przekazywać innym nasze myśli o świecie. Ciało wybrane i stworzone przez nas jest *tymczasową* iluzją trwałości i spójności, iluzją, w którą człowiek wierzy, i która pełni funkcję podstawy

świadomości. Podobną rolę mogą pełnić takie „trwałe” byty jak „Bóg”, „duch”, nauka...

Jednak... „ludzie mieli już do przemyślenia tyle pojęć ruchu: powoli uświadamiają sobie, że to co nazywamy przeznaczeniem nie przychodzi z zewnątrz, lecz wyłania się z nas samych”¹⁶. Odczuwana przez nas granica między Ja/wewnątrz a otoczeniem/zewnątrz, nie istnieje same przez się lecz jest umowna i płynna. Tak samo jak pojęcia terażniejszości nie ma sensu bez pojęcia przeszłości i przyszłości¹⁷, pojęcie Ja/wewnątrz potrzebuje dopełniającego pojęcia otoczenia/zewnątrz, aby miało sens. Ani jedno ani drugie nie było stworzone w rzekomo „neutralnej” przestrzeni „białego pudełka” (niczym w modernistycznej galerii sztuki). To na ile człowiek uważa się i odczuwa za istotę wyodrębnioną z otoczenia wynika z założeń kulturowych, które przyjmuje, z jego poprzednich doświadczeń oraz zależy od poziomu otwartości jego sposobu życia.

„Życie ujęte jako całość stanowi siatkę zależności, złożoną pajęczynę współzależnych systemów.”¹⁸ W polilektyczny sposób (nie dialektyczny lecz zawierający formę ciągłego powstania – dialektyzm poszerzony). Ciało Natury tworzy coraz to nowe syntezę na gruncie już wyłonionych zależności. Te nowe ciała-syntezy (zarówno na poziomie ich namacalnego przeżywania, jak i na poziomie ich pojmowania (interpretacji) wpływają na doświadczające je „podmioty”, i na odwrót.

Niebezpieczeństwo leży w wierze, że swoje własne Ja, w jego obecnym stanie, człowiek uzna za wynik własnej woli, za stały byt, a nie *tymczasowe* zjawisko. Nietzsche w swojej opowieści o Zarathustrze pisze, że Ciało „nie mówi «Ja», lecz czyni «Ja»”¹⁹.

DOTYK – DOJRZEWANIE

Ciało jest źródłem i przestrzenią naszego doświadczenia i zrozumienia siebie i świata. Kierowanie Ciałem – ruchem poddanym woli – umożliwia nam odczucie i przyjęcie Natury, podczas gdy właściwa orientacja tego ruchu polega na otwarciu się na podpowiedzi Natury. Ciało Natury możemy rozumieć tylko przez nasze ludzkie ciała: „żywot bytu wcale do człowieka nie przemawiają, chyba że czyni to jako człowiek”²⁰. Główny pośrednik między ciałem ludzkim a Naturą to *Sinnlichkeit* – odczucia, percepcja, i zmysłowość ciała (po francusku słowo *sens* znaczy zarówno „zmysł” jak i „kierunek”²¹). Percepcja „nie jest skutkiem funkcjonowania poszczególnych organów lecz żywym i twórczym ludzkim czynem, w którym Ja spostrzega przez zmysły”²².

„Człowiek jest wyłącznie dany sobie poprzez zmysły: jest przedmiotem dla siebie tylko jako przedmiot zmysłów.”²³ Gdy ciało się zmienia to nasza zdolność realizacji własnej woli w konkretnych czynach zmienia swój charakter. Gdy dojrzewa, rozpada, wzmacnia się, rani czy goi, to zarówno sposób jak i treść naszych doznań (nasz nastrój, nasz ogląd świata oraz nasze samopoczucie) zmieniają się. Zmysłowość (dotyk, spojrzenie...) jednocześnie odbiera i oddziałuje na świat.

Ciągły ruch Ciała „nastawia nas” na dokonywanie rozróżnień pomiędzy wyłaniającymi się zmianami: akceptujemy lub odrzucamy. Podmiot decyzji, nasze

własne ja, stanowi pewnego rodzaju prawo, które dopuszcza pewne ruchy a odrzuca inne. Prawo to jest jednak ważne do czasu. Niektóre z pojawiających się zmian przerastają nas, jeśli jednak odnosimy się do nich z „dobrą wolą” pozwalamy im zmienić nasz tok myślenia i nasz odczuwanie i podejście do świata. Gdy podejmujemy próbę zmiany naszego sposobu pojmowania swego ciała (co wymaga świadomego wysiłku woli, przemiany naszego stosunku do własnego ciała), wówczas otwiera się przed nami możliwość wpływu na sposób naszego odbioru Natury. Nietzsche radzi nam abyśmy mieli „zęby i żołądki na to co najbardziej niestrawne”²⁴ i abyśmy „się nauczyli pic ze wszystkich kubków”²⁵. Cieleśna czynność jedzenia stanowi tu metaforę przyswajania sobie przez nas tego, co wzbudza w nas wstręt. Dobre odżywianie duchowo-zmysłowo-intelektualnie umożliwia nam żyć w komunii z Naturą.

To jaką działalność podejmujemy powinno wynikać ze „stopnia, w jakim ta działalność poszerza naszą zdolność doświadczenia”²⁶ Natury. Ciało jest bramą otwartą na Naturę. Jak należy się odnosić do Natury, aby uszanować złożony w nas potencjał i to, co najlepsze w naszym dziedzictwie środowiskowym i kulturalnym – to wszystko, co doprowadziło do powstania nas samych (tu i teraz, o tym a nie innym charakterze).

Działalność twórczą dokonującą się w sztuce „można określić jako rzetelną próbę oddania najwyższej sprawiedliwości widzialnemu światu przez wydobycie na światło dzienne wielorakiej i jedynej prawdy, kryjącej się w każdej jego postaci”²⁷.

Aby szanować Ciało Natury i oddać mu sprawiedliwość, nasze wyjście z siebie musi być godne jakości ruchu, które ono nam przynosi. „W porównaniu z rzeką, z dębem, albo z górą człowiek nie powinien być gorszy. Energia, wzrost, odporność i wytrzymałość powinny go cechować w nie mniejszym stopniu.”²⁸ Nasz ruch powinien być tak samo ukierunkowany na aktywność jak ruch Natury. To nie Thanatos lecz paraliż stanowi przeciwstawienie dla Eros (destrukcja i śmierć umożliwiają życie).

WYRAZ WYRASTANIA

Ciało jest „polem”, z niego wyrastają rozważania i czyny poprzez które wpisujemy się w Naturę. Określamy siebie, nasze własne Ja poprzez sposób, w jaki je „uprawiamy”. Natura... „Dla tego, co strzeże jej, drzewem jest życia, a kto się jej trzyma - szczęśliwy.”²⁹ Skutki naszych starań karmią Naturę a zarazem pozwalają nam doznać ją w bardziej subtelny, intymny, i dojrzały sposób.

Ciało jest stosunkiem – relacją, która oddziałuje na Naturę. Podobnie jak kamyk wrzucony w wodę tworzy zmarszczenia dookoła siebie, podczas gdy sam spada już do dna, tak każdy nasz czyn wplata się w tkaninę Natury, chociaż już nawet sami nie widzimy gdzie efekty naszego działania się kończą. Właściwe pojmowanie własnego ciała, czynne w samym życiu, wymaga ode mnie zwrócenia uwagi na skutki, jakie w Naturze wywołują moje działania. Odpowiedzialność, czyli umiejętność odpowiedzi na pojawiające w Naturze konsekwencje naszych działań daje nam możliwość doznania Natury w poszerzony sposób i przywrócenia takiej relacji między

człowiekiem a Naturą, która polega na symbiozie i synergii, zamiast na alienacji i użytku.

Co określa ukierunkowanie naszych czynów, intensywność naszego zaangażowania w relacji z Naturą? To my wybieramy, nadajemy? Człowiek jest wpisany w Naturę, ale od niego zależy czy podejmuje z nią dialog czy zostaje obojętny.

Czy oznaczałoby to starać się oddać Naturze coś, co zbliża się do jej najlepszych cech? Taka próba zmierzania się z jakimś ideałem Natury nie odzwierciedla jej ducha: ruchu. Pojmowanie ciała jako wyjście naszego własnego Ja w Naturę nie jest wyjściem z ciała.

Aby się realizować (jednocześnie nie pojmując siebie jako zamkniętej całości), Natura potrzebuje rosnąć i powielać się w nieskończoność. Mimo, że z założenia jest samowystarczalna i samo porządkująca się, ona nie jest obojętna na dzieła ciała ludzkiego. Świadomość ludzka różni się od innych ucieleśnień, które wystarczają same z siebie w Naturze.

Stosunek człowieka do Natury przyjmuje sprzeczne formy.

Z jednej strony, człowiek potrafi tworzyć bariery dla ekspansji Natury, co dzieje się wówczas, gdy usiłuje zawłaszczyć swoje własne Ja wbrew i ponad tendencjami Natury. Heidegger rozróżnia współczesną technikę od przedindustrialnej tą drugą opisując jako wydobywaniem/ zezwolenie na ujawnienie się – autor podaje przykład wiatraka poddanego sile wiatru. Natomiast współczesną technikę Heidegger określa jako wyzwaniem – „nastawiamy” rzeczywistość do naszych potrzeb (np. Ren staje się rzeką „do oglądania przez turystów, którą dostawił tam przemysł turystyczny”)³. Zamykamy Naturę w kategorii przyrody, w formie, którą nasze własne Ja jest w stanie zawłaszczyć.

Z drugiej strony, jesteśmy w stanie się oddać całą uwagę, a nawet siebie takim sposobom i formom bycia, które są odległe od naszych własnych. Drzewo nie zrozumie fizjologii człowieka. My możemy je nie tylko studiować, opisywać, sadzić, wykorzystywać, lecz potrafimy obcować z nim na zasadzie relacji całościowej.³⁰ Podczas gdy inne istoty rozmnażają się, dla przetrwania gatunku, my tworzymy sposoby pojmowania świata i działania w świecie, które wpływają na jakość naszego trwania. Jako twórcy możemy postępować zgodnie z tendencjami Natury, wspierając życie, nie tylko ludzkie, i nie tylko tu i teraz. Działalność taka umożliwi życie Ciała Natury i przez to właściwe życie ciała ludzkiego.

TWORZENIE

Jako ruch, powodowany przez ruch i powodujący ruch, ciało buduje świat, z którym istnieje. To budowanie nie tylko wpływa na budującego, ale również na ciała, które istnieją dokoła niego. Ciało współtworzy Naturę. Sztuka jest nowym ciałem-jako-budowaniem, swoim ruchem pobudza odbiorcę do tworzenia i skłania do aktywnego samookreślenia się. Ona „budzi i powiększa sam umysł – pozwala mu odbierać tysiące nowych kombinacji myśli. Poezja podnosi zasłonę znad skrytego piękna

świata, i powoduje że bliskie nam obiekty wydają się nieznane”³¹ Mocniej, to tak: z pozoru bliskie i swojskie nam obiekty okazują się obce i nieznane.

“Sztuka przedstawia prawdę zmysłowości”³² ponieważ odnosi się do Ciała, które jest siedzibą i wynikiem ruchu. Prototypem tworzenia są narodziny. Praca artystyczna wymaga koncepcji (poczęcia), dorastania, przeżycia i życia. Niestety dzisiaj, nasz język ją ostatecznie pozbawia wymiaru cielesności, gdyż prace tę się wykonuje, a nie rodzi... W tworzeniu, człowiek tworzy nowy stosunek do Natury – nowy sposób pojmowania siebie, przyjęcia Natury i oddziaływania na nią. „Robienie“ staje się zarazem słuchaniem jej podpowiedzi i odpowiadaniem na nie. Dzieło jest wynikiem i formą tego dialogu. W pramitologii tworzenie odnosiło się to kreacji ludzi i wszechświata. Obecnie, tworzenie podejmowane przez ludzi odnosi się do ciała ludzkiego (inżynieria genetyczna) lub do nieożywionych dzieł ludzkich. Pojmujemy wynik tworzenia jako produkt dla ciała zamiast jako wytwór Ciała, przez które możemy doświadczyć i odczuwać Naturę. Obawiamy się nazwać samego człowieka dziełem, w tym najlepszym, najszerszym znaczeniu nawet, gdy jesteśmy coraz bardziej skłonni go traktować go jako obiekt, tym samym czyniąc go bezwolną ofiarą alienacji.

U swych początków sztuka miała zarówno praktyczne i rytualne cele, sztuka się dosłownie rodziła z i w głębi Natury i człowieczeństwa. Gdy czyn tworzenia sztuki zawiera aspekt plastyczno-cielesny oraz aspekt witalny (pozwala nam samym szukać najlepszej płaszczyzny, najlepszego sposobu dla swej życiowej działalności), wówczas pozwala nam odczuć i rozumieć Naturę z pełną otwartością wobec płynnych granic między różnymi sposobami jej pojmowania. Obecnie „remitologizacja świadomości przez sztukę i rytuał jest sposobem, przy pomocy którego nasza kultura może odzyskać poczucie oczarowania.”³³ Twórczość, która nawiązuje do tej prastarej tradycji umożliwi w nas (kolejnych odbiorcach) bardziej źródłowe zmysłowe przeżycie Natury, ponieważ wywołuje w nas chęć do dalszej twórczości – budzi zdolność przeżycia czaru i oczarowania.

KULTURA-SOMA

Sztuka poszerza wrażliwość zmysłową i pobudza otwarte nastawienie do Natury u widza, który jest gotów słycać jej podpowiedzi. Dzieło sztuki udostępnia widzom pewien wgląd w stosunek do Natury, który ogarnia artystę podczas, gdy on je tworzy. Budzi wrażliwość odbiorcy na wpływ Natury, jaki wywiera ona na niego. Inspiruje twórczość wśród odbiorców – czyli aktywne otwarcie się na Naturę i wy-danie siebie Naturze. Sztuka nie ma początku lub końca, bo jest przekształceniem tego, co jest i zostanie przekształcone na to, co będzie (dzięki kolejnym odbiorcom).

Kultura w rozumieniu antropologicznym jako całokształt wytworów danego kręgu ludzkiego obejmuje nie tylko sztukę, ale także odpowiadający jej stosunek do Natury. Mimo że kultury i jej członków wyróżniają odmienne światopoglądy, to podstawowe zagadnienia dotyczące stosunku do ciała nie mogą być pomijane przez żadną z nich i przez żadnego człowieka. Różne podejścia do ciała określają różne światopoglądy. Ciało, które my tworzymy również nas stwarza.³⁴

W zdrowej relacji między ciałem a kulturą, świadomości cielesnej człowieka nie wyznacza jakaś zamknięta księga przykazań. Kultura nie powinna być przeszkodą do poznania Natury. Wręcz przeciwnie, wrażliwość ciała i stosunek kultury do osobistych doświadczeń ciała znajdują się w dynamicznym stosunku do siebie.

Gdy ciało rozumie się jako odpowiedź-koniec-kropka, a nie pytanie, chroni się ciało w rzekomo niezmiennej formie *status quo*. Ta martwa postawa nie umożliwia ciału właściwego doświadczenia Natury. Ciało staje się obiektem animowanym z zewnątrz przez duch lub umysł. Z drugiej strony, gdy się odpowiada na pytania z zewnątrz nowymi pytaniami, wówczas tworzy się żywy ciąg energii twórczej³⁵. Naszym celem powinno być stawianie Naturze pytań zamiast zamykanie jej w formuły stwierdzeń.

Natura wymaga odnowy – podtrzymuje życie, uporządkowując je w formie naturalnego cyklu rodzenia, rozwoju, kwitnięcia i upadku Ciała. Gdy ciało ludzkie jest ujęte jako system ruchów, który jest odłączony od Natury i nie bierze jej potrzeb pod uwagę, następuje wówczas odczłowieczenie człowieka i zdenaturalizowanie Natury.

Obecnie żyjemy w rzeczywistości przesyconej zjawiskami określanymi jako kulturowe. Charakteryzuje je cel podporządkowania odbiorcy siłom rynku, a w żadnym razie nie otwarcie go na twórczą wymianę z Naturą. Demokracja w kulturze stawia przed nami nieograniczoną masę zjawisk, którą różni artyści zaliczają do sztuki, „domena ta godzi... «niższe» i «wyższe» zdolności człowieka, zmysłowość i intelekt, przyjemność i rozum.”³⁶ Jednostka sądzi dzisiaj, że nie podlega żadnym autorytetom, i że sama z tej masy wybiera coś, co jest dla niej ważne. Jednak, gdy ten wybór wynika z woli podporządkowania się wyborom większości, a nie z świadomości określenia własnego ciała, wówczas pole naszej samorealizacji zawęża się tak samo jak to dzieje tam, gdzie w kulturze panuje odgórna cenzura. To forma autocenzury.

W takiej rzeczywistości, rynku, autocenzury... pojawia się nostalgiczne marzenie o powrocie do czystej elitarnej kultury, kultury dla wybrańców. Ta nostalgia nie jest odpowiednia dla otwarcia współczesnego widza na Ciało Natury. „Sztynny system istnieje tylko w umysłach wariatów. W umysłach innych ludzi, nie ma nic oprócz chaosu, nawet dookoła siebie. Być może sztuka jest jedną z niewielu wysp oporu wobec chaosu.”³⁷ Wszyscy razem sami ochoczo przystępujemy do świata medialnego i mediatyzowanego, który nas namawia i zmusza do dalszego podporządkowania się technokracji – wbrew twórczym impulsom Ciała. Nawet ci, którzy świadomie odrzucają media nie są w pełni niezależni ponieważ sama odmowa czy negacja jest ich reakcją na media, które oni potrzebują jako punkt zaczepienia dla swojego buntu.

Nie można ostatecznie, z góry odróżnić widza, który jest gotów tworzyć od widza który odmawia wejścia w Naturę (nawet ten sam widz jest w stanie mieć sprzeczne postawy w samym sobie). Oczywiście pewne stereotypy ułatwiają nam w porządkowaniu danych, ale gdy cele wytworów kultury sprowadza się do „porządkowania” człowieka, narzucenia mu reguł, nie umożliwia to tworzenia istotnego dla doznania Natury. Powinniśmy więc tworzyć takie dzieła sztuki, które umożliwiają odbiór na różnych poziomach i nie ograniczać dostęp do nich do odbiorców o szczególnym profilu (nie „adresować” ich do określonych „grup docelowych”). Zjawiska kulturalne, które jedynie funkcjonują dzięki krytykom sztuki

lub jedynie służą jako ozdoby, mają zadowolić kupca-odbiorcę, stanowiąc dla niego wspaniałą zdobycz, niezwykły nabytek. Gdy przestaniemy traktować kulturę jako dziedzinę produkcji³⁸ i zaczniemy przez nią szukać Natury, to stworzymy (lub odnajdziemy) w niej czar i radość, zabawy, zbawienie.

Radość zabawy w zbawieniu?

Poeta Aimé Césaire z myślą o sobie i każdym człowieku pisze: „Przede wszystkim moje ciało jak i mój duch, strzeżcie się, aby nie skrzyżować rąk w sterylnej postawie widza, życie to nie widowisko.”³⁹

PRZYPISY

¹ Herbert, Zbigniew. *Elegia na odejście*, Dęby, Wydawnictwo Dolnośląskie, 1990.

² Krytykę obiektywizującej świadomości przeprowadzają T. Roszak, (Theodore Roszak. *The Making of the Counter Culture*) i R. Pirsig (Robert Pirsig. *Zen and the Art of Motorcycle Maintenance*).

³ „Zagrożenie” człowieka Heidegger widzi następująco: Kiedy człowiek „jest już tylko dostawcą zasobu, wtedy idzie on nad samą krawędzią przepaści, tam mianowicie gdzie jego samego trzeba ujmować tylko jako zasób” (Martin Heidegger, *Technika i zwrot*, przeł. Janusz Mizera, Baron i Suszczanski, Kraków 2002. str. 34, 35).

⁴ To Shelley pisze: „man, having enslaved the elements, remains himself a slave” (Percy Bysshe Shelley, *A Defence of Poetry*, 1904-14, tłumaczenie moje – K.O.).

⁵ „...mystifies everything, including all manifestations of otherness, which it produces in forms which appear completely alien to itself” Timothy Bewes, *Reification*, Verso, London, UK 2002. str. 267. Cytat z Geoffrey Bennington-a krytyki Derridy (tłumaczenie moje – K.O.).

⁶ O związku makro- i mikrokosmosu pisze J. Gleick w swych analizach odwołując się do właściwych teorii chaosu pojęć wzoru i „symetrii poprzez skalę” (James Gleick, *Chaos: Making a New Science*, Viking Press, 1987).

⁷ “True love consists precisely of the transformation of the appetite for possession into surrender” Paz, Octavio. *The Double Flame: Love and Eroticism*, przeł. Helen Lane, Harcourt Brace, London 1993. str. 143. (tłumaczenie moje – K.O.).

⁸ „Penetre dans ton propre moi et découvre le monde, c'est ce que nous dit le romancier. Mais aussi: Parcours le monde, et connais-toi toi-même.” Fuentes, Carlos. "A la louange du Roman," *Le Monde Diplomatique*, 12, 2005. (tłumaczenie moje – K.O.).

⁹ „There is no definite boundary to determine where the body begins and external nature ends.” Alfred North Whitehead, *Modes of Thought*, 1938. str. 161. (tłumaczenie moje – K.O.).

¹⁰ "Mind and body are one and the same individual which is conceived now under the attribute of thought, and now under the attribute of extension." Baruch Spinoza, *Ethica Ordine Geometrico Demonstrata*, 1677. II prop. 7. (tłumaczenie moje z angielskiego – K.O.).

¹¹ Johann Wolfgang von Goethe, cytat z Stanisław Zięba, *Historia Myśli Ekologicznej*, Wydawnictwo KUL, Lublin 2004. str. 211.

¹² Stanisław Zięba, *Historia Myśli Ekologicznej*, Wydawnictwo KUL, Lublin 2004. str. 97, 212.

¹³ Niemowlęta się denerwują, gdy wyrzuca się ich odchody, obcięte paznokcie itp., ponieważ jeszcze nie zrozumiały, że nie tracą przy tym części siebie. Pisze o tym Sigmund Freud (Freud, *Cywilizacja i jej niedogodności*).

¹⁴ “the whole of my body is my ego, my being itself” Ludwig Feuerbach, *Principles of the Philosophy of the Future*, przeł. Zawar Hanfi, str. 36. (tłumaczenie moje – K.O.).

¹⁵ Konstrukcje gramatyczne ukrywają prawdziwe, aktywne, znaczenie tego, co usiłują określać jako niezmiennie, stabilne struktury. Nietzsche pokazuje to odnosząc do człowieka-podmiotu metaforę błyskawicy. Friedrich Nietzsche, *Z genealogii moralności*, 1:13.

¹⁶ "People have already had to rethink so many concepts of motion; and they will also gradually come to realize that what we call fate does not come into us from the

outside, but emerges from us." Rainer Maria Rilke, *Letters to a Young Poet*, Borgebygard, Fladie, Sweden August 12, 1904, przeł. Stephen Mitchell. (tłumaczenie moje – K.O.).

¹⁷ Timothy Bewes, *Reification*, Verso, London 2002, str. 39. Cytat z Geoffrey Bennington-a krytyki Derridy (tłumaczenie moje – K.O.).

¹⁸ John Postgate, „Granice życia”, przeł. Stanisław Zięba, 1997.

¹⁹ Friedrich Nietzsche, *Thus Spake Zarathustra*, 1:4, przeł. Kaufmann (tłumaczenie moje – K.O.).

²⁰ Nietzsche, Friedrich. *Tako Rzecze Zaratustra*, 1:3, przeł. Wacław Berent

²¹ Serres, Michel. *Les Cinq Sens*, 1998

²² „Perception is not merely the result of the functioning of individual organs, but also a vital and performative human act in which "I" perceive through the relevant organs.” Jack Reynolds, *The Internet Encyclopedia of Philosophy*, “Merleau-Ponty, Maurice” <http://www.iep.utm.edu/m/merleau.htm> (tłumaczenie moje – K.O.).

²³ „Man, too, is given to himself only through the senses; he is an object of himself only as an object of the senses.” Ludwig Andreas Feuerbach, *Principles of the Philosophy of the Future*, przeł M. Vogel, 1966. (tłumaczenie moje – K.O.).

²⁴ Having “teeth and stomachs for the most indigestible” Friedrich Nietzsche, *Beyond Good and Evil*, przeł. Kaufmann. (tłumaczenie moje – K.O.).

²⁵ „learning to drink from all cups” (Nietzsche, Friedrich. *Thus Spake Zarathustra*, 2:21, przeł. Kaufmann. (tłumaczenie moje – K.O.).

²⁶ “Our appraisal of any...action...would be determined by the degree to which it enlarges our capacity to experience” Theodore Roszak, *The Making of the Counter Culture*, Doubleday, New York 1969. str. 236. (tłumaczenie moje – K.O.).

²⁷ “art itself may be defined as a single-minded attempt to render the highest kind of justice to the visible universe, by bringing to light the truth, manifold and one, underlying its every aspect” Joseph Conrad, *Murzyn z załogi “Narcyza”*, Przedmowa. przeł. Bronisław Zieliński.

²⁸ “A man ought to compare advantageously with a river, an oak, or a mountain. He shall have not less the flow, the expansion, and the resistance of these.” Ralph Waldo Emerson, *Fate*, 1860. (tłumaczenie moje – K.O.).

²⁹ Wisdom „[is] a tree of life to them that lay hold upon her: and happy [is every one] that retaineth her.” King James Bible, Proverbs, 3:18 (Księga Przysłów 3,18 *Biblia Tysiąclecia*)

³⁰ Martin Buber, *Ja i Ty: wybór pism filozoficznych*, 1992 Instytut Wydawniczy Pax, Warszawa, 1992. str. 42

³¹ „awakens and enlarges the mind itself by rendering it the receptacle of a thousand unapprehended combinations of thought. Poetry lifts the veil from the hidden beauty of the world, and makes familiar objects be as if they were not familiar” Percy Bysshe Shelley, *A Defence of Poetry*, 1904-14. (tłumaczenie moje – K.O.).

³² Feuerbach: “art presents the truth of the sensuous” (Ludwig Feuerbach, *Principles of the Philosophy of the Future*, 1966. str.39. tłumaczenie moje – K.O.).

³³ “The remythologizing of consciousness through art and ritual is one way that our culture can regain a sense of enchantment.” Suzi Gablik, *The Reenchantment of Art*. New York, NY. Thames and Hudson, 1991. str. 48. (tłumaczenie moje – K.O.).

³⁴ Norman O.Brown pisze a związku między ciałem a świadomością (Norman O.Brown. *Love’s Body*, University of California Press, Berkeley, CA 1966.)

³⁵ patrz ideał ruchu jako zabawa dzieci które nie usiłują wygrać lub przegrać lecz śmiało bawią się aby się dalej bawić w Friedrich Nietzsche, *Poza dobrem i złem* 3,57 i *Tako rzecze Zaratustra*, 1,1 O trzech przemianach.

³⁶ Herbert Marcuse, *Eros and Civilization*, Beacon Press, Boston 1966. str. 173. (tłumaczenie moje – K.O.).

³⁷ „A firm system exists only in the minds of madmen. In other people’s minds, there’s nothing but chaos, as well as around them. Perhaps art is one of the last pockets of resistance to chaos.” Alexander Hemon, *The Question of Bruno*, Vintage International. 2000. str. 32. (tłumaczenie moje – K.O.).

³⁸ Pierre Bourdieu, *La Distinction : Critique Sociale du Jugement*, les éditions de minuit Paris, 1979.

³⁹ „Et surtout mon corps aussi bien que mon âme, gardez-vous de vous croiser les bras en l’attitude stérile de spectateur, car la vie n’est pas un spectacle.“ Aimé Césaire, *Cahier d’un retour au pays natal*, Editions Presence Africaine, Paris 1983. str. 22. (tłumaczenie moje – K.O.).